

Magdalena Piotrowska

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

ORCID: 0000-0002-1823-9218

Piotr Molenda

Szkoła Wyższa Wymiaru Sprawiedliwości

ORCID: 0000-0001-9569-759X

Spoleczno-kulturowe ramy pamięci w działaniach Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” na terenie Niemiec przełomu XIX i XX wieku

Tematyka dziedzictwa kulturowego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” rzadko zajmowała badaczy. W niewielkim stopniu odnieszono się zwłaszcza do działań organizacji wśród wychodźstwa polskiego na terenie Niemiec przełomu XIX i XX wieku. Wynikać to może z pewnego dualizmu, jaki charakteryzuje ruch sokoli, zwłaszcza istniejący w zaborze pruskim i na ziemiach niemieckich. Już działacze pierwszego polskiego towarzystwa gimnastycznego w Poznańskim – inowrocławskiego gniazda „Sokoła” – postulowali obok rozwijania sprawności fizycznej cele zgoła odmienne. Akcentowali bowiem nie mniej istotną rolę/znaczenie pracy narodowej i społecznej na polu kultury. Podobnych przykładów jest zresztą wiele i trudno ustalić proporcje, w jakich akcja była prowadzona. W opracowaniach dotyczących działalności „Sokoła” na terenach zaboru pruskiego i wśród wychodźstwa w Niemczech podkreślano znaczenie pracy na polu kultury narodowej i oświaty, w mniejszym stopniu koncentrując się na aktywności gimnastycznej i sportowej¹. Autorzy tego artykułu bynajmniej nie zamierzają rozstrzygać

1 Panoramę działań „Sokoła” na ziemiach pod panowaniem pruskim kreśli Anna Ryfowa [1976], *Działalność Sokoła Polskiego w zaborze pruskim i wśród wychodźstwa*

zasygnalizowanych rozbieżności. Zamiast tego proponują odejście od utrwalonych form opisu, podpowiadając choćby możliwości nawiązywania w badaniach do koncepcji *cultural memory studies* i *cultural performance* czy wykorzystania instrumentarium antropologicznego². Rezygnacja z tradycyjnego oceniania Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” i potraktowanie go jako ważnego zjawiska społeczno-kulturowego pozwoli wydobyć przestrzenie zazwyczaj nieobecne w dyskursach naukowych – zwłaszcza prawdziwą ofensywę świata pamięci. To istotna kwestia, szczególnie że właśnie patriotyczny nurt działalności Sokolów w znacznym stopniu wpisuje się w społeczne ramy pamięci, bezpośrednio oddziałując na kształtowanie tożsamości zbiorowej.

1. Ze Lwowa przez Poznań do Bochum

Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” postrzega się zazwyczaj jako organizację stwarzającą dogodne warunki do rozwijania sprawności fizycznej, dyscypliny i wytrwałości wśród wychowanków. Idea ruchu wywodzi się z Czech, skąd przeniesiona została do Lwowa w roku 1867. Praski „Sokol” stanowił ważny punkt odniesienia dla

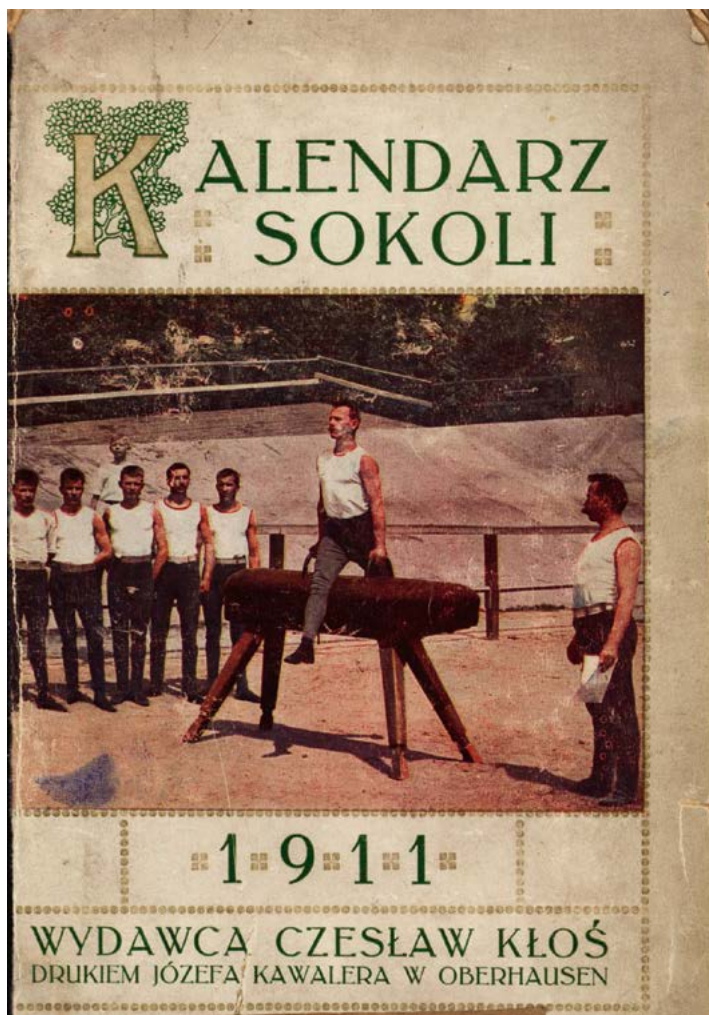
w Niemczech (1884–1914), oraz Jan Szajbel [1965], *Działalność kulturalna wychodźstwa polskiego w Niemczech w latach 1890–1914*. Barbara Grańska i Tomasz Jurek [2015] przybliżyli działalność sportową towarzystwa w opracowaniu *Polonijna kultura fizyczna w Nadrenii-Westfalii w latach 1899–1939*. Narodową i niepodległościową działalność „Sokoła” omówił w artykule *Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” zaboru pruskiego w dążeniu do niepodległości* Janusz Karwat [1994]. W pracy *Zarys dziejów Sokolstwa Polskiego w latach 1867–1997* pod redakcją Eligiusza Małolepszego i Zdzisława Pawluczuka [red. 2001] dokonano próby monograficznego ujęcia tematu; w odniesieniu do zaboru austriackiego podobne opracowanie sporządził zaś Jan Snopko [1997], *Polskie Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” w Galicji 1867–1914*. Należy wspomnieć także o licznych materiałach źródłowych, zwłaszcza drukowanych: kalendarzach sokolich, artykułach publikowanych w czasopismach oraz wydawnictwach jubileuszowych.

2. Wiele inspiracji przynoszą następujące prace: *Was sind kulturelle Texte?* [Assmann 1995], *Pamięć kulturowa. Pismo, zapamiętywanie i polityczna tożsamość w cywilizacjach starożytnych* [Assmanna 2008], *Kultura pamięci. Wprowadzenie* [Erl 2018], *Pamięć zbiorowa i kulturowa. Współczesna perspektywa niemiecka* [Saryusz-Wolska, red. 2009a], *Rytuał, dramat, święto, spektakl. Wstęp do teorii widowiska kulturowego* [MacAloon, red. 2009], *Narodowe widowiska kulturowe. Uroczystości żałobne i rocznicowe w Wielkopolsce (1815–1914)* [Piotrowska 2011].

licznie powstających polskich gniazd; wzorowano się na jego staturze i utrzymywano stałą współpracę z tą organizacją, np. poprzez uczestnictwo we wszechsłowińskich zlotach sokolstwa nad Wełtawą. Hasłem lwowskiego gniazda stała się sentencja Juwenalisa: *mes sana in corpore sano*. Działania organizacji systematycznie przyczyniały się jednak do kształtowania tożsamości narodowej wśród ćwiczących. Służyły temu długofalowe inicjatywy prowadzone różnymi kanałami i metodami. Celowo obrana strategia *cultural performance*, wielowariantowa i wielopoziomowa, artykułowana była wyrazistymi aksjologicznie znakami – zwłaszcza wzrokowymi i audialnymi. W efekcie wydarzenia te, szczególnie uroczystości rocznicowe, miały eksponować najważniejsze dla danej kultury aspekty symboliczne składające się na tradycję, a zarazem stanowić formę komentarza metaspolecznego. Dodać wypada, iż owa strategia zakładała nie bierne uczestnictwo, lecz aktywność i wzmacnianie zbiorowości. Tym samym umożliwiała budowanie i cementowanie *communitas*. Nie dziwi więc, iż program ten – wyraźnie przecież wykraczający poza struktury organizacji gimnastycznej – budzi uznanie i zyskuje naśladowców. W efekcie rosnącej popularności nie tylko powstają kolejne gniazda (np. w 1884 roku w Krakowie), ale też pojawia się nowa forma działań – zloty sokole. Organizacja łącząca wykonywanie ćwiczeń gimnastycznych z wychowaniem narodowym cieszy się dużym zainteresowaniem i szybko się rozwija, zwłaszcza na terenach autonomii galicyjskiej, gdzie warunki były najdogodniejsze [zob. ryc. 1].

Zauważmy jednak, iż podczas próby przeniesienia tych doświadczeń na ziemię pod panowaniem pruskim wystąpiły liczne trudności. Ich konsekwencją będą spore różnice w profilu działalności prowadzonej przez towarzystwo na tych terenach.

Pierwsze gniazda „Sokoła”, które powstały w Poznańskim, musiały się mierzyć nie tylko z utrudnieniami ze strony władz pruskich, ale i z konkurencją ze strony niemieckich organizacji gimnastycznych – *Turnverein*. Ruch turnerski stanowił pokusę dla polskiej młodzieży pragnącej rozwijać sprawność fizyczną i z braku rodzimych organizacji cieszył się rosnącym zainteresowaniem. Nie dziwi więc, iż wkrótce pojawiły się głosy zaniepokojenia nową sytuacją. O rosnącym niebezpieczeństwie wypowiadają się publicznie



Ryc. 1 Fotografia ćwiczących Sokolów

Źródło: *Kalendarz Sokoli 1911* (1910).

i na łamach prasy wielkopolscy działacze, którzy wcześniej już zadbali o powołanie gniazd towarzystw gimnastycznych – najpierw w Inowrocławiu (1884), dwa lata później zaś w Poznaniu i Bydgoszczy. Wzorem statutu i pierwszych ustaw były rozwiązania lwowskie, które dostosowano do miejscowych warunków. Sporym uproszczeniem byłoby jednak przypisywanie galicyjskim

działaczom bezpośredniego wpływu na tworzenie towarzystw gimnastycznych w Poznańskim. Związek ten – bez wątpienia – istniał, jednak ta zależność nie pomniejsza roli miejscowych animatorów, bez których determinacji zorganizowanie struktur nie byłoby możliwe. To dzięki staraniom m.in. Maksymiliana Gruszczyńskiego i Józefa Czaplí w Inowrocławiu oraz Ignacego Andrzejewskiego i Bernarda Chrzanowskiego w Poznaniu udało się rozpocząć działalność miejscowych towarzystw. Od samego początku piętrzą się jednak trudności. Lata 80., zwłaszcza druga połowa, to okres szczególnie trudny dla polskich inicjatyw: rugi pruskie, działania Hakaty i Komisji Kolonizacyjnej, zniesienie nauki języka polskiego w szkołach publicznych. Uciążliwe dla Polaków są również działania pruskiej administracji terenowej, szczególnie w schyłkowym okresie piastowania urzędu kanclerza przez Ottona von Bismarcka.

Tworzenie w takich warunkach ogniw „Sokoła” wymagało więc od organizatorów niezwyklej czujności i doskonałej znajomości przepisów prawa. Z jednej strony nowych członków szukano więc zwłaszcza wśród młodzieży, przyciągając zainteresowanych ofertą ćwiczeń gimnastycznych, z drugiej zaś rekrutowano osoby uczestniczące w działaniach o charakterze społeczno-kulturalnym. Stąd liczne propozycje wieczorków, zabaw, występów teatrów amatorskich i chórów, uroczystości rocznicowych czy zlotów. Narodowy charakter tych spotkań skrzętnie skrywano przed pruską policją, jednak z upływem czasu rzeczywiste zamiary Sokolów wychodziły na jaw. Kierownictwo organizacji starało się skutecznie bronić interesów stowarzyszenia. Tak po latach wspominał ten okres wieloletni prezes władz związkowych „Sokoła”, adwokat doktor Bernard Chrzanowski: „[...] wobec licznych podobnych procesów, zaczęliśmy je traktować jako rodzaj sportu” [cyt. za: Karwat 1994: 8; Chrzanowski b.r.: 92–94].

Zasługi Chrzanowskiego dla rozwoju sokolstwa w Niemczech są nieocenione. Już jako prezes poznańskiego gniazda (od 1890) staje się swoistym *spiritus movens* powstających towarzystw gimnastycznych w Wielkopolsce, na Śląsku i w głębi Niemiec. Podobną działalność prowadzą na Pomorzu działacze z Inowrocławia, którzy odegrali główną rolę w tworzeniu gniazda bydgoskiego, później także ośrodków w Toruniu i kilku miastach Pomorza.

Duże znaczenie dla rozwoju ruchu miała akcja zjednoczenia towarzystw gimnastycznych w Związek Sokołów Wielkopolskich (1893), który – co istotne dla omawianego tematu – dwa lata później funkcjonuje już pod nazwą Związek Sokołów Polskich w Państwie Niemieckim³. Centrala związku mieściła się w Poznaniu i stąd podejmowano akcję agitacyjną oraz prace organizacyjne. Działające towarzystwa włączono do okręgów – pośredniego ogniwa pomiędzy wydziałem związku a gniazdem. Początkowo wyodrębniono cztery okręgi. Poznań znalazł się w okręgu II obejmującym centralną część Wielkopolski oraz Berlin i okolice.

Warto wspomnieć, że dzięki pomocy działających w Berlinie przedstawicieli polskiego rzemiosła, kupiectwa i inteligencji udaje się w 1889 roku aktywować tu gniazdo „Sokoła”. Jego członkowie prócz działalności społeczno-kulturalnej dużą wagę przywiązywali do ćwiczeń gimnastycznych. O ich poziomie świadczą może fakt, że w następnych latach miejscowi zawodnicy zdobywali najwyższe lokaty podczas sokolich zlotów. Aktywność gniazd w Berlinie i Charlottenburgu⁴ oraz plany uruchamiania kolejnych ośrodków w głębi Niemiec wpłynęły na wyodrębnienie następnego, szóstego już, okręgu, określanego jako zachodni. Działacze berlińscy przyczynili się również na początku XX wieku do powstania nowych gniazd w Saksonii (np. Lipsk) oraz Nadrenii Północnej-Westfalii (Oberhausen, Bochum)⁵. Duży wpływ na późniejszą działalność tych towarzystw, zwłaszcza na zachodzie Niemiec, miała tamtejsza emigracja – złożona głównie z robotników (*Ruhrpolen*). W ślad za pojawiającymi się kolejnymi gniazdami powstają nowe okręgi. Wypada podkreślić, że na 13 okręgów działających w 1913 roku

3 Zmiany nazwy na Związek Sokołów Polskich na Całe Niemcy dokonano 17 lutego 1895 roku. Forma podana przez Jerzego Kozłowskiego [2006: 227] używana była później [zob. też Ryfowa 1976: 41].

4 Dopiero po II wojnie światowej Charlottenburg stał się dzielnicą Berlina Zachodniego.

5 Okręg II zachodni utworzony został w 1897 roku. Obejmował centralną część Wielkopolski oraz Berlin i okolice. Pierwsze gniazda „Sokoła” na zachodzie Niemiec powstały ok. 1900 roku; w tym czasie w części przemysłowej Nadrenii-Westfalii mieszkało ok. 100 tys. Polaków i ich liczba szybko rosła [Murzynowska 1972: 20–22; Ryfowa 1976: 42–45].

7 funkcjonowało na wychodźstwie. Jak potrzebna była działalność „Sokoła”, ilustruje zamieszczona poniżej mapa [zob. ryc. 2].

Zainteresowanie polskich emigrantów ruchem sokolim wynikało w dużej mierze z potrzeby integracji polskiej społeczności i chęci uczestniczenia w życiu narodowym. Owa „integracja” przybierała dość specyficzną formę, o czym wspomniano przed laty:

Praca „Sokola” na wychodźstwie była różnolita, gdyż uprawiano różnorodne ćwiczenia gimnastyczne [...] wycieczki itp. Poza tym uczono Sokolów spełniania ciężących na nich obowiązków moralnych, godnego reprezentowania narodowości polskiej i życia towarzyskiego, przy czym starano się nie dopuścić doń elementów nam wrogich. I tak surowo i pod groźbą usunięcia z szeregów sokolich zakazane było wstępowanie do obcych towarzystw, zwłaszcza niemieckich [...]. [Ryba 1936: 81]

Troska o wzmocnienie narodowej wspólnoty wybrzmiewała w działaniach polskich towarzystw. Cel realizowany był przez różne organizacje, w tym Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”. Nie powinno to dziwić, w strukturach organizacji bowiem znaleźć można było osoby znane i aktywne na różnych polach, zwłaszcza na niwie kultury. Zapomina się, że właśnie do tej grupy należeli nie tylko autorzy tekstów drukowanych na łamach popularnych wówczas



Ryc. 2 Mapa „Sokoła” polskiego w Westfalii i Nadrenii

Źródło: *Kalendarz Sokoli 1912* (1911).

periodyków (zwłaszcza „Sokół. Organ Związku Sokołów Polskich w Państwie Niemieckim”⁶) czy broszur, ale i organizatorzy akcji popularyzujących wiedzę o polskiej historii, literaturze i kulturze⁷.

2. Społeczna rola mitu

Aktywność członków „Sokoła” w wielu obszarach wynikała z tradycji organicznikowskich i otwartego charakteru towarzystwa. Pełne uczestnictwo w tym społecznym ruchu wymagało przestrzegania kalendarza świąt narodowych. W poznawaniu i odczuwaniu rodzimej tradycji fundamentalną rolę odgrywała pamięć zbiorowa i uczestnictwo w kulturze. W większości opracowań niewiele uwagi, jak dotąd, poświęcono temu aspektowi działalności towarzystwa, wyłamującemu się ze sztywnych ram celów statutowych, pasującemu raczej do wyrazistych modeli zachowań społeczno-kulturowych⁸. W tym kontekście jądrem budowanych opowieści była pamięć podporządkowana prawidłom generacyjnym i kolektywnym. Ona też, wykorzystując różnorakie praktyki, sięgała do mitu narodowego [Szacka 2006], czyniąc go osią budowanych narracji. Ów mitologizujący charakter przybierał różne warianty i formy, poczynając od artefaktów nawiązujących do przeszłości, a skończywszy na wykorzystaniu udoskonalonej w wieku XIX maszyny ceremonii rocznicowych. Co znamienne, nasilenie tych procesów obserwujemy właśnie od lat 70. XIX wieku, zarówno w stowarzyszeniach lokalnych, jak i w związkach śpiewaczych i gimnastycznych. Działania te można postrzegać jako skuteczny instrument XIX-wiecznego nacjonalizmu. Warto też spoglądać na nie przez pryzmat ruchu narodo-społecznego, który „wykształcił nowy styl politycznego oddziaływania na masy, który dążył do

6 W dalszej części artykułu, także w przypisach bibliograficznych, w odniesieniu do wskazanego periodyku stosujemy skrót „Sokół”.

7 Warto przypomnieć choć kilka nazwisk: Karol Rzepecki, Czesław Kędziński, Władysław Rabski, Antoni Chłapowski, Wiktor Gładysz, Tadeusz Powidzki.

8 Odniesienia do tej działalności znaleźć można m.in. w następujących pracach: *Działalność Sokoła Polskiego w zaborze pruskim i wśród wychodźstwa w Niemczech (1884–1914)* [Ryfowa 1976], *Polskie Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” w Galicji 1867–1914* [Snopko 1997] czy *Zarys dziejów Sokolstwa Polskiego w latach 1867–1997* [Małolepszy, Pawluczuk, red. 2001].

wizualizacji idei i zaoferowania ich masom w postaci ceremonii narodowej” [Leyko 2011: 172]. To – zauważmy – nie tylko *Sedantag*, obchodzony corocznie po ustanowieniu II Rzeszy (1871)⁹, ale i niekiedy rocznicowe działania w kręgach wychodźstwa. Deklamowane podczas wieczornic utwory, zarówno formy poetyckie czy pieśni, jak i utwory dramatyczne czy *tableaux vivants*, stanowiły swego rodzaju ideowy projekt „o wyraźnie perswazyjnym charakterze, propagującym określone treści i wizję świata” [Wąsik-Linder 2019: 311]. Za tą tezę przemawiać może fakt, iż tworzenie struktur Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” pokrywa się z tym, co Eric Hobsbawm nazywał „wynajdywaniem tradycji” [Hobsbawm, Ranger, red. 2008: 10]. Był to czas równie ważny i dla innych społeczeństw; czas, w którym rosła świadomość roli mitu w życiu zbiorowym i „zakorzenienia” jednostki w świecie czy budowania własnej tożsamości [Assmann 2008: 144–158; Piotrowska 2011; Connerton 2012: 94–144]. Rosnącą aktywność różnorakich stowarzyszeń w Europie w latach 1870–1914 należy traktować jako ważną część procesów kształtowania się społeczeństw narodowych. W przypadku Polaków budowanie nowego narodu wymagało szczególnej pracy nad wspólną wersją pamięci historycznej [Wąsik-Linder 2019: 311–312].

W pracach o „Sokole” pomijana jest społeczna rola mitu, czynnika nadrzędnego w podtrzymywaniu tożsamości wspólnotowej. Na nim to bowiem bazują liczne praktyki rytualne o charakterze naprawczym i wzmacniającym. Jemu też podporządkowane są wszelkie działania zmierzające do „przywracania pamięci”¹⁰ i – w efekcie – budowania wspólnoty pamięci. Członkowie organizacji partycypowali w tzw. praktykach zaangażowania (rytuałach pamięci), wypracowanych i akceptowanych w danej społeczności, poświadczając tym samym jej stabilność. Temu służyły nie tylko obrzędy upamiętniania, obchody rocznicowe, ale i figury bohaterów – odgrywających rolę przewodników duchowych. Obok obranego na patrona sokolstwa Tadeusza Kościuszki godne miejsce znaleźli i inni znani Polacy, m.in. Adam Mickiewicz czy książę Józef

9 Dzień pamięci o zwycięstwie pod Sedanem [Leyko 2002: 35].

10 Wiele łączy to z ujęciem Mircei Eliadego, wspominającym m.in. o znaczeniu okresowego przeniesienia do czas początku [Eliade 1999: 44–54].

Poniatowski [„Sokół” 1911, nr 23: 232–233]. Warto jednak pamiętać, iż to Kościuszko gościł niezmiennie nie tylko w wierszach czy pieśniach okolicznościowych, ale również w repertuarze teatralnym sokołów (np. *Kościuszko pod Raclawicami* Władysława Ludwika Anczyca¹¹, *Kościuszko w Petersburgu* Adama Staszczyka).

Dopowiedzenia wymaga jeszcze kolejna kwestia: kim byli bohaterowie tak licznie organizowanych obchodów? W opracowaniach naukowych eksponowano bowiem tylko postać Kościuszki – wprawdzie był on patronem towarzystwa „Sokół”, lecz przecież istnieli też inni „narodowi święci”. Pobieżny nawet przegląd ówczesnej prasy pozwala zweryfikować opinie i wskazać kolejnych bohaterów indywidualnych i zbiorowych. W grupie tej znajdziemy rycerzy spod Grunwaldu (m.in. obchody z 1910 roku w Düsseldorfie) [„Sokół” 1911, nr 4: 36], uczestników Nocy Listopadowej [„Sokół” 1911, nr 3: 31] i powstania styczniowego¹². Obok nich pretekstem do przywoływania przeszłości stają się obchody uchwalenia *Konstytucji 3 maja* (Dahlhausen) [„Sokół” 1911, nr 3: 29]¹³. W innych ośrodkach do listy dołączają nie tylko postaci powszechnie znane, a więc Fryderyk Chopin, Henryk Sienkiewicz, ale i osoby cenione w środowisku lokalnym, jak wielkopolski pisarz i wydawca Józef Chociszewski (jubileusz w Horsthausen) [„Sokół” 1911, nr 4: 37]. Znamienna dla tego rejestru jest silna reprezentacja mitu niepodległościowego i przewodnika/wieszczą narodowego, jakże przecież znaczącego dla generacji romantycznej czy – szerzej rzecz ujmując – dla formacji XIX-wiecznej.

Prezentowane podczas wieczornic teksty dobierane były zgodnie z wymogami obowiązującej polityki pamięci. Wszystkie łączyła przynależność do stałego korpusu, modelu – przypomnijmy – wybiórczo traktującego przeszłość. Bez wątpienia dostrzec w nich można formę określaną przez Astrid Erll jako „medium pamięci” [Erll 2018]. Działania nie tyle zostały więc ograniczone do rozpowszechniania, co raczej zmierzały do konstruowania i utrwalania pamięci zbiorowej, w dużej mierze opartej na micie

11 Okręg x Herne [„Sokół” 1917, nr 9: 51].

12 Okręg lipski [„Sokół” 1911, nr 13: 23].

13 Informowano również o podobnych uroczystościach w Lipsku.

niepodległościowym. Równocześnie, wykorzystując medialną ramę, stawały się swoistymi „wehikułami kolektywnej” pamięci, projektowały bowiem zapamiętanie treści „poprzez afirmowanie lub wzmacnianie dostępnych w danej kulturze struktur wyobrażeniowych na temat zbiorowości [Gieba 2017: 79].

3. Pieśni. *** [Wiatr wionął szumiąc po pustynnym stepie...]

W ostatnich latach dostrzec można rosnące zainteresowanie humanistyki historią kultury i społeczną rolą zmysłów; nadal jednak perspektywa antropologii dźwięku praktycznie jest nieobecna. Zagadnienie audiosfery – odnoszące się do całokształtu przestrzeni fonicznej, a więc również śpiewu – pozostaje poza spektrum zainteresowań badaczy¹⁴. Warto zauważyć, że wśród źródeł odnajdziemy pieśni dedykowane Sokołom, jak choćby utwory Jana Lama, Marii Konopnickiej, Adama Asnyka czy Władysława Bełzy¹⁵. Istnieją jednak przykłady, które potraktować można jako wtórne zapożyczenia. Taki los spotkał choćby pieśń Edmunda Wasilewskiego – utwór *Choć burza huczy wkoło nas* powstał podczas rabacji galicyjskiej, później zaś rozpoznawalny był nie jako pieśń patriotyczna, lecz żeglarska. Jej pierwotne przesłanie wybrzmiewało jeszcze w kręgach Sokołów na początku XX wieku, choćby podczas wieczornic kościuszkowskich w Bremie¹⁶. Podobnie stało się i z innym utworem – *Kibitką* Teofila Lenartowicza, niezmiernie przecież popularną balladą o polskim zesłańcu, sybiraku. Pieśń, wykonana przykładowo w Dortmundzie podczas wieczorku ku czci Sienkiewicza, rozpoznawana była nie po tytule, lecz po incipicie

14 Z nielicznych artykułów wypada tu wspomnieć tekst *Antropologia dźwięku wobec protestów społecznych i politycznych* [Stanisz 2018].

15 *Marsz Sokołów*, uznawany za hymn Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”, Jan Lam napisał wkrótce po rozpoczęciu działalności lwowskiego gniazda. Wiele uwag na temat poezji i pieśni przynoszą teksty Magdaleny Piotrowskiej [2017, 2018].

16 Muzyka: Franciszek Schubert. Utwór odśpiewano m.in. w Bremie podczas rocznego zebrania sprawozdawczego w styczniu 1917 roku [„Sokół” 1917, nr 4: 24]. Późniejsze, mylne interpretacje sensu utworu wynikały ze zbyt dosłownego rozumienia dzieła. Zatracona została metafora – tragiczne losy Ojczyzny i nadzieja dopłynięcia do „portu”. O popularności pieśni świadczy choćby opublikowanie jej w Poznaniu w *Polskim śpiewniku narodowym z melodiami* [Adamski, oprac. 1919].

*** [Wiatr wionął szumiąc po pustynnym stepie...]. Utwory śpiewane podczas spotkań prezentowano zazwyczaj bez podawania nazwiska autora i tytułu. Można w tym zabiegu upatrywać prób omijania cenzury bądź też potwierdzenia popularności pieśni. Od lat były one obecne w pamięci zbiorowej – recytowane i śpiewane. Częstość prezentowania je pod innym od pierwowzoru tytułem. Co jednak istotne – były znane i należały do kanonu [Assmann 2008: 118–143; Erll 2018: 126–137]. Największą popularność, i to na wiele dziesięcioleci, zyskał *Marsz Sokolów* Jana Lama z muzyką Jana Czerwińskiego¹⁷. Muzyczna lista może zadziwiać różnorodnością form i kontekstów; znajdziemy tu nie tylko podniosłe hymny (*Jeszcze Polska, Boże, coś Polskę*), ale i polonezy (*Kochajmy się, bracia mili, Patrz Kościuszko na nas z nieba*) czy mazurki (*Witaj majowa jutrzeńko*)¹⁸. Nie dziwi też obecność chorału *Z dymem pożarów*¹⁹, który – mimo iż został skomponowany w 1846 roku – swą popularność zawdzięczał powstaniu styczniowemu. W pieśniach tych słyszalne są echa powstańczej przeszłości, wybrzmiewające choćby we wspomnianych wcześniej utworach Wasilewskiego (*Choć burza huczy wkoło nas*) czy Lenartowicza (*Kibitka*). Bez wątplenia o popularności pieśni zdecydowało kilka czynników, nie tylko muzyczny charakter utworów, ale i możliwości wykonawcze samych gniazd sokolich, z których wiele mogło pochwalić się własnym chórem lub/i orkiestrą. Tym czynnikom podporządkowane były też decyzje strukturalne – m.in. o utworzeniu w Schonneck specjalnego oddziału do śpiewu [„Sokół” 1911, nr 1: 9]. Owo umuzycznienie [zob. ryc. 3] wynikało również z systematycznych ćwiczeń gimnastycznych, których wykonywanie przekładało się na opanowanie techniki prawidłowego oddychania i – dopowiedzmy – emisję głosu. Działania te ożywczo wpływały nie tylko na głos, ale i na harmonię ducha.

17 Luetgendortmund (dzielnica Dortmundu) – informowano o odśpiewaniu pieśni *Ospały i gnuśny* [„Sokół” 1908, nr 20: 159].

18 Utwory te odśpiewano (zgodnie z kolejnością przywołań) m.in. w Kilonii [„Sokół” 1917, nr 12: 65] i podczas zlotu okręgu XIII w Bottrop [„Sokół” 1917, nr 7: 40, nr 9: 51].

19 Chorał odśpiewano w Oberhausen [„Sokół” 1917, nr 12: 64].



Ryc. 3 Fotografia oddziału muzycznego gniazda Mülheim-Styrum

Źródło: *Kalendarz Sokoli 1911* (1910).

Dynamika ruchu muzycznego nie była charakterystyczna jedynie dla ziem polskich. Jako model godny naśladowania wskazano działalność Niemców, którzy

pod względem rozwoju narodowego bardzo wiele zawdzięczają swemu *Gesangvereinom*²⁰. Przypominamy atoli, że nieodłącznym towarzyszem, że bratem rodzonym *Gesangvereinu* był niemiecki *Turnverein* – a nie można zaprzeczyć, że te kółka gimnastyczne przynajmniej tyle dobrego zdziałały, co kółka śpiewackie. I nam należy pielegnować w równej mierze oba te kierunki, po równo dbać nam należy o kształcenie duszy przez pieśń polską, jak o wzmocnienie ciała przez ćwiczenia gimnastyczne. Ćwiczenia gimnastyczne przystoją i przydadzą się każdemu wiekowi, nie tylko dziatwie i młodzieży. W świecie starożytnym ćwiczenia gimnastyczne były ważną częścią wychowania narodowego. [*Uroczystość „turnerów” niemieckich 1889: 62–63*]

Na rosnącą popularność tekstów wpływało również publikowanie ich na łamach śpiewników i periodyków. Czynnikiemami decydującymi

20 *Der Gesangverein* (niem.) – koło śpiewacze; *der Turnverein* (niem.) – towarzystwo gimnastyczne.

o wejściu do obiegu masowego były przede wszystkim kompozycja, struktura wersyfikacyjna i forma muzyczna, oparta zazwyczaj na powtarzających się i łatwych do zapamiętania frazach. Stąd też zapewne nie sięgano do nowych rozwiązań, lecz bazowano na konstruktach sprawdzonych, okrzepłych i utrwalonych w tradycji zbiorowej. Tym też należy tłumaczyć popularność takich form, jak choćby marsz, hymn, polonez czy ballada.

Nawyki muzyczne, które determinowały miejsce i rolę pieśni w pamięci zbiorowej, prowadziły do formowania tożsamości. One to – zwłaszcza w nowej i trudnej rzeczywistości – dalekie były od wszelkich prób przeorientowania; potwierdzały trwałość i niezmiennosc kanonu kulturowego. Można wręcz zaryzykować stwierdzenie, iż za sukces polityki pamięci, forsowanej różnymi metodami i torami, odpowiedzialna była niezmiennosc modelu i podporządkowanie go wymogom pamięci kulturowej, stanowiącej – dodajmy za Janem Assmannem – fundament tożsamości zbiorowej i kolektywnego wyobrażenia o przeszłości. Nie było to jednak wyobrażenie zmierzające do uchwycenia całości, lecz koncentrujące się na wybranych punktach, na których „opiera się nasza pamięć”, a które z czasem krystalizują się jako czytelne „figury symboliczne” [Saryusz-Wolska 2009: 32; por. Assmann 1995, 2008: wszędzie; Kałużny 2007: 91]. Tak budowana pamięć przestaje być nierzeczywista, zyskuje realną, normatywną i sprawczą siłę w życiu społecznym. Obraz dźwiękowy pozwala nie tylko rekonstruować, odczytywać i interpretować otaczającą rzeczywistość, ale i tworzyć wspólnotę miejsca oraz negocjować porządek społeczny. Pejzaż budowany okrzykami sokolich powitań („Czołem!”), wypełniany marszem i komendą stawał się niezastąpionym narzędziem performatywnym, inkorporującym świat zewnętrzny. To nie cichy głos pojedynczych aktorów społecznych, lecz – podkreślmy – silny głos zbiorowości.

Uruchomienie podobnego kontekstu zdaje się niezbędne, zwłaszcza w badaniach środowisk wychodźców z licznych ośrodków położonych na terenie Niemiec. Rekonstrukcja kulturowego oblicza Sokołów powinna zmierzać zarówno do przywoływania materialnych artefaktów – widocznych choćby w symbolicznej wymowie strojów – jak i do uruchamiania nowych perspektyw

eksploracji, obecnych w konstelacjach słów, tonu, dźwięku. W tym, co słyszymy i jak słyszymy, rozpoznajemy kondycję kultury. Nie tylko słowo i obraz, ale również muzyka czy dźwięk, podobnie jak każdy inny tekst kultury, stają się ważnymi znakami prowadzącymi do zrozumienia funkcjonowania społeczeństwa.

4. Erozja pamięci?

Sformułowane wcześniej wnioski nieodparcie przywołują skojarzenie z opinią Erica A. Havelocka o poezji oralnej jako „instrumencie indoktrynacji kulturowej, którego ostatecznym celem było przechowywanie tożsamości grupowej” [Havelock 2007: 135]. Badacz, wypowiadając się na temat roli memoryzacji form poetyckich, akcentował zwłaszcza powtarzalność recytacji. Można przyjąć, iż proponowany model zapamiętywania i pamiętania znany był organizatorom sokolich imprez. Tu także rządziły podobne prawa – tekst śpiewany, recytowany lub czytany miał zaszczerpić w uczestnikach pożądane postawy; treści były zapamiętywane, cytowane i traktowane jako drogowskazy ideowe i normatywne. Przykładem może być *Marsz Sokółów, Polonez Kościuszki* o incipicie *** [Patrz, Kościuszko, na nas z nieba...] czy inne utwory wspomniane w poprzednim podrozdziale. Powtarzanie i przypominanie nie było wynikiem błędu, lecz świadomą strategią „nacisku społecznego” i mechanizmu utrwalania mitu narodowego. Odtwarzanie/przypominanie treści tradycji odbywało się zawsze z dala od codzienności – w czasie „świętym” (rocznice, wieczornice, zloty) i miejscu ważnym dla zbiorowości. Zdaniem badacza poezji oralnej chodziło zarówno o sytuacje prywatne, jak i publiczne, wszystkie miejsca, w których recytowano, kojarzone były ze stanem liminalnym. Według opisu Havelocka

Wspólnota wchodzi w ten sposób w rodzaj nieświadomego paktu, którego celem jest zachowanie żywotności tradycji i umocnienie jej w zbiorowej pamięci społeczeństwa, w którym owa pamięć jest tylko sumą pamięci poszczególnych jednostek. [Havelock 2007: 75]

Ważne było zatem nieustanne odświeżanie treści tradycji w pamięci, słuchanie i ciągle powtarzanie. W odniesieniu do działań Sokołów pomocne okazywały się więc cykliczne zjazdy i zloty; rocznice, podobnie jak spotkania i wieczornice, przypominały *cultural performances*, stawały się najbardziej reprezentatywne i łączyły się z mediami pamięci.

Wspomnieć wypada, iż nie jest to jednak obraz kompletny; dochodziło bowiem do filtrowania pamięci zbiorowej – wybierania określonych fragmentów pożądaných z punktu widzenia polityki pamięci (*politics of memory*). Wspomnienie dni chwały, zwycięstw, ukazanie postaci wodzów i bohaterów świadczyć może również o celowym stosowaniu zabiegów mnemotechnicznych. W pamięć bowiem najlepiej zapadają zdarzenia oddziałujące na emocje, przedstawiane na zasadzie kontrastu, w silny sposób wpływające na wyobraźnię. W wielu utworach wykorzystywanych podczas sokolich świąt i spotkań dostrzec można plastyczny język przekazu, trafiający do wyobraźni. Podobne mechanizmy występowały w kulturze oralnej, w której o trwałości przekazu decydowała pamięć jednostki i zbiorowości [Molenda 2013: 11–12]. Można stwierdzić, iż te konsolidujące wychodźców działania, podobnie jak wspomniane teksty czy artykuły, chroniły emigrantów przed wykorzenieniem i budowały wśród nich poczucie tożsamości. Skuteczność tych zabiegów była jednak ograniczona w czasie, o czym świadczą choćby głosy wskazujące na topnienie gniazd sokolich i rozpad części ośrodków. Pamięć zbiorowa uzależniona była od kilku czynników. Zdaniem Roberta Traby:

Zapominanie, podobnie jak zapamiętywanie, może być skuteczne, a nawet pożyteczne, ale tylko w ograniczonym czasie. Wymaga ciągłego redefiniowania i poszukiwania optymalnej przestrzeni funkcjonowania, by nie stać się nakazem ideologicznego myślenia, lecz jedynie wpływać doraźnie na pozytywne identyfikacje wspólnoty z przeszłością²¹. [Traba 2014: 391]

21 Wypada zauważyć, iż Maurice Halbwachs czy Jan i Aleida Assmannowie w swoich pracach z dystansem podchodzili do mitu politycznego będącego budulcem patriotyzmu.

Śladem narodowej i kulturowej identyfikacji może być silne poczucie wspólnoty, widoczne zwłaszcza w przełomowych momentach, np. w czasie I wojny światowej, kiedy jeńcy wojenni polskiego pochodzenia tworzyć będą gniazda „Sokoła” w niewoli. W efekcie wielu uczestników ruchu włączy się później do walk w powstaniu wielkopolskim oraz w wojnie polsko-bolszewickiej. Dodajmy, że udział kilkunastu tysięcy druhów w powstaniach śląskich również potwierdza sukces pracy na polu kultury, opartej na wspólnocie pamięci. Intencje te latami wybrzmiewały z licznych, dziś już jednak całkowicie zapomnianych materiałów²². Łączyło je niezmiennie przekonanie, że o kondycji wspólnoty decydowało nie tylko zakotwiczenie jej losów w pamięci, ale i odnawianie oraz wzmacnianie tej pamięci.

Bibliografia

Źródła (wraz ze stosowanymi skrótami)

Kalendarz Sokoli 1911 (1910), [fotografia na okładce], wydawca Czesław Kłóś, Oberhausen.

Kalendarz Sokoli 1912 (1911), wydawca Czesław Kłóś, Oberhausen.

„Sokół” – „Sokół. Organ Związku Sokolów Polskich w Państwie Niemieckim” (1908), nr 20, s. 159; (1911), nr 1, s. 9; nr 3, s. 29, 31; nr 4, s. 36–37; nr 13, s. 23; nr 23, s. 232–233; (1917), nr 4, s. 24; nr 7, s. 40; nr 9, s. 51; nr 12, s. 64–65.

Uroczystość „turnerów” niemieckich (1889), „Przewodnik Gimnastyczny «Sokół»”, nr 8, s. 62–63.

Literatura

Adamski Waleryan, oprac. (1919), *Polski śpiewnik narodowy z melodiami*, Księgarnia i Drukarnia św. Wojciecha, Poznań.

Assmann Aleida (1995), *Was sind kulturelle Texte?*, w: *Literaturkanon – Medienereignis – kultureller Text: Formen interkultureller*

22 Por. m.in. dekalog „Sokoła” z 1906 roku. Padają tu jakże znamienne słowa: „Będziesz pamiętał o innych rocznicach narodowych, święcić je będziesz w gnieździe swoim i drugich do święcenia pobudzać będziesz” [cyt. za: Bogucki 1997: 262].

- Kommunikation und Übersetzung*, red. Andreas Poltermann, Erich Schmidt Verlag, Berlin, s. 232–244.
- Assmann Jan (2008), *Pamięć kulturowa. Pismo, zapamiętywanie i polityczna tożsamość w cywilizacjach starożytnych*, red. Robert Traba, przeł. Anna Kryczyńska-Pham, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Bogucki Andrzej (1997), *Towarzystwo Gimnastyczne „Sokol” na Pomorzu 1893–1939*, Centrum Informacji Naukowej Sokolstwa Polskiego, Bydgoszcz.
- Chrzanowski Bernard (b.r.), *Z sokolstwa* [rkp.], Biblioteka Raczyńskich w Poznaniu, sygn. 1375/1 e, s. 92–94.
- Connerton Paul (2012), *Jak społeczeństwa pamiętają*, przeł. i wstęp Marcin Napiórkowski, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa, <https://doi.org/10.31338/uw.9788323520023>.
- Eliade Mircea (1999), *Mity, sny i misteria*, przeł. Krzysztof Kocjan, Wydawnictwo KR, Warszawa.
- Erl Astrid (2018), *Kultura pamięci. Wprowadzenie*, przeł. Agata Teperek, red. i posłowie Magdalena Saryusz-Wolska, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa, <https://doi.org/10.31338/uw.9788323534174>.
- Gieba Kamila (2017), *(Nie)pamięć wielokulturowości w literaturze o przesiedleniach na Ziemi Zachodnie, „Porównania”, nr 2 (21), s. 79–90*, <https://doi.org/10.14746/p.2017.21.13954>.
- Grańska Barbara, Jurek Tomasz (2015), *Polonijna kultura fizyczna w Nadrenii-Westfalii w latach 1899–1939*, Akademia Wychowania Fizycznego im. Eugeniusza Piaseckiego, Poznań.
- Halbwachs Maurice (2008), *Spoleczne ramy pamięci*, przeł. Marcin Król, wyd. 2, PWN, Warszawa.
- Havelock Eric A. (2007), *Przedmowa do Platona*, przeł. i wstęp Paweł Majewski, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Hobsbawm Eric, Ranger Terence, red. (2008), *Tradycja wynaleziona*, przeł. Mieczysław i Filip Godyń, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- Kałąźny Jerzy (2007), *Kategoria pamięci zbiorowej w badaniach literaturoznawczych, „Kultura Współczesna”, nr 3, s. 85–103*.

- Karwat Janusz (1994), *Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” zaboru pruskiego w dążeniu do niepodległości*, „Dzieje Najnowsze. Rocznik”, z. 4, s. 5–21.
- Kozłowski Jerzy (2006), *Wielkopolska pod zaborem pruskim w latach 1815–1918*, wyd. 2, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań.
- Leyko Małgorzata (2002), *Reżyser masowej wyobraźni. Max Reinhardt i jego „teatr dla pięciu tysięcy”*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
- Leyko Małgorzata (2011), *Teatralizacja życia publicznego w Niemczech w XIX wieku*, w: *Teatr masowy – teatr dla mas*, red. Małgorzata Leyko, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź, s. 169–182, <https://doi.org/10.18778/7525-558-4.10>.
- MacAloon John J., red. (2009), *Rytuał, dramat, święto, spektakl. Wstęp do teorii widowiska kulturowego*, przeł. Katarzyna Przyłuska-Urbanowicz, posł. Wojciech Dudzik, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Małolepszy Eligiusz, Pawluczuk Zdzisław, red. (2001), *Zarys dziejów Sokolstwa Polskiego w latach 1867–1997*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie, Częstochowa.
- Molenda Piotr (2013), *Méthode mnémonique polonaise. Antoni Jaźwiński (1789–1870) i jego sztuka pamięci*, Wydawnictwo „Poznańskie Studia Polonistyczne”, Poznań.
- Murzynowska Krystyna (1972), *Polskie wychodźstwo zarobkowe w Zagłębiu Ruhry w latach 1880–1914*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Ong Walter Jackson (1992), *Oralność i piśmienność. Słowo poddane technologii*, przeł. i wstęp Józef Japola, Wydawnictwo KUL, Lublin.
- Piotrowska Magdalena (2011), *Narodowe widowiska kulturowe. Uroczystości żałobne i rocznicowe w Wielkopolsce (1815–1914)*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań.
- Piotrowska Magdalena (2017), „*Mens sana in corpore sano*”. *Prolegomena do poezji „Sokolów” w „Przewodniku Gimnastycznym «Sokół»” 1881–1894*, „Wiek XIX. Rocznik Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza”, s. 237–254, <https://doi.org/10.18318/wiekkxix.2017.16>.
- Piotrowska Magdalena (2018), „*Oto znika jednostka, ztraca się i budzi całość, wielkość i potęgę*” (*O pieśniach polskich Sokolów przed odzyskaniem niepodległości*), „*Annales Universitatis Paedagogicae*

- Cracoviensis. *Studia Historicolitteraria*”, nr 18, s. 42–58,
<https://doi.org/10.24917/20811853.18.4>.
- Ryba Wawrzyniec (1936), *Sokolstwo na wychodźstwie*, w: *Złota księga Sokola Poznańskiego*, Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”, Poznań.
- Ryfowa Anna (1976), *Działalność Sokola Polskiego w zaborze pruskim i wśród wychodźstwa w Niemczech (1884–1914)*, PWN, Warszawa.
- Saryusz-Wolska Magdalena (2009), *Wprowadzenie*, w: *Pamięć zbiorowa i kulturowa. Współczesna perspektywa niemiecka*, red. Magdalena Saryusz-Wolska, Universitas, Kraków 2009, s. 7–38.
- Snopko Jan (1997), *Polskie Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” w Galicji 1867–1914*, Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok.
- Stanisz Agata (2018), *Antropologia dźwięku wobec protestów społecznych i politycznych*, „Prace Etnograficzne”, t. 46, z. 1, s. 89–115,
<https://doi.org/10.4467/22999558.PE.18.005.8686>.
- Szacka Barbara (2006), *Czas przeszły – pamięć – mit*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.
- Szajbel Jan (1965), *Działalność kulturalna wychodźstwa polskiego w Niemczech w latach 1890–1914* [praca doktorska pod kierunkiem Janusza Pajewskiego (maszynopis)], Poznań.
- Traba Robert (2014), *Procesy zbiorowego pamiętania i zapominania. Trzy przypadki i ich konsekwencje dla badania pamięci zbiorowej*, w: *Pamięć i afekty*, red. Zofia Budrewicz, Roma Sendyka, Ryszard Nycz, Wydawnictwo IBL PAN, Warszawa, s. 367–394.
- Wąsik-Linder Monika (2019), *Inscenizowanie bohaterów. Teatry ludowe i kult bohaterów na przełomie XIX i XX wieku*, „Prace Literaturoznawcze”, z. 7, s. 311–320, <https://doi.org/10.31648/pl.4727>.

Magdalena Piotrowska, Piotr Molenda

The Social and Cultural Framework of Memory in the Activities of the Sokół Gymnastic Society in Germany at the Turn of the 20th Century

The article offers a new perspective on the role of the Sokół Gymnastic Society in the circles of Polish immigrants in Germany at the turn of the 20th century, presenting examples of Sokół's activity in numerous places (including Berlin, Leipzig, Bochum) and the variety of forms of presentation used (poetry – song – drama; cultural performances). The theoretical considerations are preceded by a brief discussion of the history of the

movement, with particular emphasis on the specificity of Sokół's activities in the areas under Prussian rule. The use of new methodologies and studies of cultural memory and the categories of myth made it possible to reconstruct the social and cultural framework of memory. The analysis may be an incentive to revise the common views, allowing one to ask questions about the place and the role of collective memory, about the media of memory or the meaning of the phonic space.

Keywords: Sokół Gymnastic Society; Germany; cultural memory studies; cultural performances; memory; patriotic education.

Magdalena Piotrowska – profesor UAM; historyk literatury, teatru i widowisk; zajmują ją głównie konteksty kulturowe literatury XIX/XX wieku. Autorka monografii, m.in. *Lubownicy sceny, czyli Polskie teatry amatorskie w Wielkopolsce (1832–1875)* (2000); *Narodowe widowiska kulturowe. Uroczystości żałobne i rocznicowe w Wielkopolsce (1815–1914)* (2011), oraz edycji zbiorowych i artykułów, m.in. o Mickiewiczu, Słowackim, recenzjach teatralnych, żywych obrazach, przezroczach czy wystawach przemysłowych.

Piotr Molenda – doktor, adiunkt w Szkole Wyższej Wymiaru Sprawiedliwości, pracował także jako wykładowca dydaktyki, nauczyciel konsultant i nauczyciel historii. Autor monografii *Méthode mnémonique polonaise. Antoni Jaźwiński (1789–1870) i jego sztuka pamięci* (2013). Jego zainteresowania badawcze obejmują zagadnienia związane z mnemotechniką, wiekiem XIX (Wielkopolska, praca organiczna). Redaktor trzech zbiorów scenariuszy zajęć regionalnych wydanych pod wspólnym tytułem *Bliżej domu* (2015, 2017, 2018) oraz 22 numeru „Zeszytów Kaliskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk” (2022).